

NR 5/74 MAJ 2017

BEZPŁATNY MIESIĘCZNIK

SILESIA

TRAM NEWS

ISSN 2299-2790



Nakład: 10 000 egz.

SPACERY PO REGIONIE

Schrony w czasach pokoju

>>> str. 6-7

OPINIE

Olsztyn polubił tramwaje

>>> str. 8-9

ROZMAITOŚCI

Piękno jest tuż obok

>>> str. 10

Industriada w rytmie maszyny

>>> str. 5



Jedźmy razem

Szanowni Państwo, Drodzy Czytelnicy od 6 lat w comiesięcznych felietonach koncentrowałem się na przekazywaniu Państwu najnowszych wiadomości o tym, co dzieje się w Tramwajach Śląskich, albo zachęcałem do przeczytania artykułów zamieszczonych we wnętrzu kolejnych numerów Silesia Tram News. Czasem wplatałem w treść felietonów okazjonalne refleksje – świąteczne, rocznicowe itp.

Tym razem felieton to głównie refleksje związane z zakończeniem pracy w Tramwajach Śląskich S.A. Jak zapowiadałem, w maju br. zakończyła się moja kadencja i tym samym praca w Zarządzie Spółki.

Wiele ciepłych słów, listów, pamiątkowych prezentów, które otrzymałem w ostatnich dniach świadczy o tym, że cegiełki mojej pracy, które dołączałem do pozytywnych zmian, jakie zaszły od 2010 roku, są widoczne i przez jakiś czas będą dawały podstawę do dalszego podnoszenia jakości i sprawności działania Śląsko – zagłębiowskiej komunikacji tramwajowej. Wyraży uznania jakichś doświadczeń utwierdzają mnie w przekonaniu, iż determinacja w realizacji założonych celów, poparta ciężką pracą, daje zamierzone, pożądane rezultaty. Oczywiście efekty mojej pracy w ostatnich 7 latach nie byłyby możliwe do uzyskania, gdyby nie codzienna wspólna, znużająca praca wielu pracowników Tramwajów Śląskich, wyrozumiałość i akceptacja pasażerów, czy też zrozumienie i wsparcie decydentów. Za to wszystko serdecznie dziękuję. Chcę również życzyć dalszych sukcesów komunikacji tramwajowej, tym wszystkim, którzy ją tworzą i z niej korzystają, w nowych już metropolitalnych realiach i pod kierownictwem nowego Zarządu Spółki.

Ramy formatu felietonu nie pozwalają na szersze podziękowania i życzenia, a tych chciałbym i powinienem przekazać znacznie więcej. Na koniec chcę jednak zapewnić, że pracę w Tramwajach Śląskich S.A., wymagającą ogromnego wysiłku i zaangażowania, będę wspominał do końca moich dni. Mam nadzieję, że Państwo również zachowają mnie w swojej życiowej pamięci. Jedźmy w dalszym ciągu razem.

Tadeusz Freisler
były już Prezes Zarządu Tramwajów Śląskich S.A.

Zmiany w Zarządzie Tramwajów Śląskich

V kadencja Zarządu Tramwajów Śląskich S.A. dobiegła końca. Rada Nadzorcza powołała na trzyletnią kadencję nowy dwuosobowy Zarząd. Po 7 latach prezesury z Tramwajami Śląskimi pożegnał się dotychczasowy Prezes Tadeusz Freisler, a zastąpił go wieloletni członek Zarządu Bolesław Knapik.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy Tramwajów Śląskich S.A., które odbyło się w siedzibie Spółki w Chorzowie w środę 10.05.2017 r. przyjęło sprawozdanie finansowe za rok 2016 oraz sprawozdanie z działalności Zarządu za rok 2016, udzielając Zarządowi absolutorium. Tym samym zakończyła się kadencja dotychczasowego Zarządu Spółki.

Tego samego dnia obradowała Rada Nadzorcza Spółki, która podjęła decyzję o powołaniu nowego Zarządu Tramwajów Śląskich. Dotychczasowy Prezes Zarządu Tadeusz Freisler już wcześniej zdecydował, iż nie będzie starał się o ponowny wybór. Decyzją Rady Nadzorczej powołany został dwuosobowy Zarząd, który utworzyli jego dotychczasowi członkowie. Na stanowisko Prezesa Zarządu Dyrektora Naczelnego powołany został Bolesław Knapik, a na stanowisko Członka Zarządu Dyrektora Finansowego ponownie powołano Henryka Kolendra.

– Dziękujemy Radzie Nadzorczej za okazane zaufanie, wyrażone powołaniem na kolejną kadencję Zarządu. Przed nami wielkie wyzwanie, jakim jest realizacja „Zintegrowanego projektu modernizacji i rozwoju infrastruktury tramwajowej w Aglomeracji Śląsko – Zagłębiowskiej wraz z zakupem taboru tramwajowego”. Będziemy realizować projekt, któ-



ry jest szansą na dalszy rozwój naszej firmy z pożytkiem dla pasażerów Tramwajów Śląskich – powiedział w imieniu Zarządu Prezes Bolesław Knapik. Rada Nadzorcza podziękowała ustępującemu Prezesowi Tadeuszowi Freislerowi za siedmioletnią efektywną pracę na rzecz Spółki, życząc sukcesów nowo powołanemu Zarządowi.

Pracownikowi Tramwajów Śląskich S.A. Rejon nr 2 Katowice

Panu Rajmundowi Smyczkowi

wraz z Rodziną

wyrazy szczerzego współczucia i słowa otuchy w trudnych chwilach

po stracie

Syna Armina

składa

Zarząd Tramwajów Śląskich S.A.

oraz współpracownicy



SILESIA
TRAMNEWS

Wydawca:

Agencja Mediów Lokalnych mediaL
41-500 Chorzów, ul. Katowicka 105/2, tel. 32 2413 374

Redaktor naczelny: Waldemar Kosior
Redaktor wydania: Andrzej Zowada

Druk:

POLSKA PRESS Sp. z o.o.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

15tka
Sosnowca - Katowic



Fot. Rafał Roguski

Ruszyły zapisy na bieg 15tka z Sosnowca do Katowic

W sobotę 9 września, już po raz trzeci odbędzie się najbardziej tramwajowy wśród biegów ulicznych – 15tka z Sosnowca do Katowic. Zapisy już trwają!

Bieg nie zmieni swojego podstawowego założenia – trasa na dystansie 15 km poprowadzona w większości wzdłuż linii tramwajowej nr 15, łączącej stolicę Zagłębia Dąbrowskiego ze stolicą Górnego Śląska, ma integrować mieszkańców, zachęcać do prowadzenia aktywnego, zdrowego trybu życia i promować komunikację tramwajową. – W pierwszej edycji w 2015 roku trasa prowadziła z Sosnowca do Katowic, przed rokiem z Katowic do Sosnowca, a w tym roku, zgodnie z przyjętym założeniem znów odwracamy kierunek i uczestnicy drugi raz pobiegą z Sosnowca do Katowic – mówi rzecznik Tramwajów Śląskich S.A. Andrzej Zowada. Trasa poprowadzona zostanie jednak nieco inaczej niż za pierwszym razem, a szczegółowe informacje już wkrótce pojawią się na facebook'owym profilu biegu: www.facebook.com/15tka lub na stronie: www.biegpietnastka.pl.

Bieg „15tka z Sosnowca do Katowic” odbędzie się w sobotę 9.09.2017 r. Start przewidziany jest na godz. 14:00. – Zapisy się rozpoczęły i na liście startowej widnieje już kilkadziesiąt nazwisk, a limit miejsc wynosi 450 – mówi Andrzej Zowada i dodaje, że z roku na rok zwiększa się reprezentacja Tramwajów Śląskich. – W pierwszej edycji uczestniczył jeden nasz pracownik, a w ubiegłym roku była to 8-osobowa grupa. Dziś wiemy już o co najmniej 10 naszych pracowników, którzy chcą pobiec w „15tce”, a przecież do startu jeszcze ponad 3 miesiące. Mamy nadzieję, że podobnie jak nasza reprezentacja, wciąż będzie rosła ogólna liczba biegaczy ścigająca się w tym tramwajowym biegu.

Oplata za udział w biegu wynosi: do 31.05.2017 r. 35 zł – po tym terminie 45 zł. W zawodach mogą wziąć udział biegacze, którzy ukończyli 16 lat.

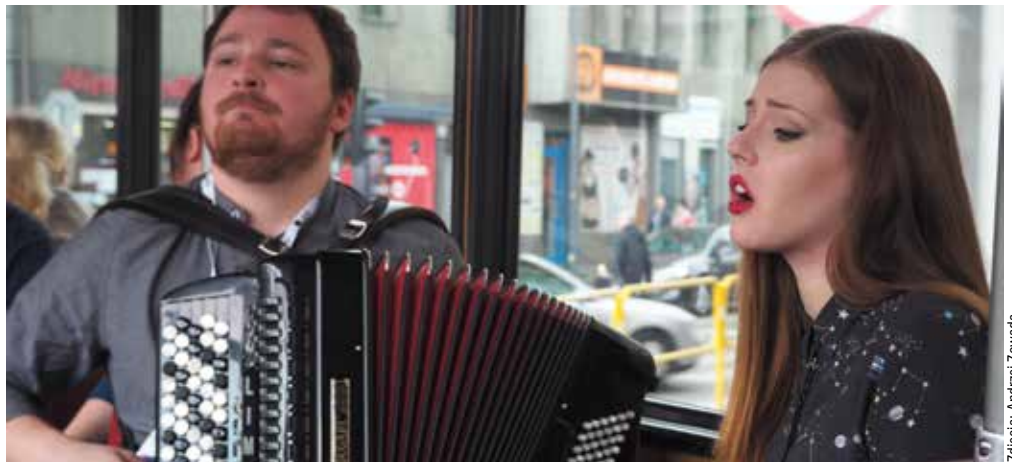
(red)

Studenci zagrali w tramwaju

W drugim tygodniu maja odbył się na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach XIII Śląski Festiwal Nauki. Po raz trzeci zainaugurowała go akcja „Muzyczne tramwaje”, która staje się stałym punktem festiwalu.

Już po raz trzynasty studenci otworzyli sale i aule wykładowe oraz gabinety badawcze i laboratoria, aby pochwalić się swoimi osiągnięciami naukowymi. Celem Studenckiego Festiwalu Nauki – największej na Śląsku imprezy kulturalno-naukowej – jest przede wszystkim rozwijanie pasji i poszerzanie naukowych horyzontów, a także integracja środowiska naukowego w celu promocji nauki, techniki i sztuki. Podobnie jak w dwóch wcześniejszych edycjach, i tym razem inauguracja Śląskiego Festiwalu Nauki miała miejsce w tramwaju linii nr 20, kursującym między pętlą w Katowicach Szopienicach, a chorzowskim Rynkiem. I tak jak rok wcześniej, pasażerom podróży urozmaicili studenci Wydziału Artystycznego Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie, tworzący zespół Lunatyp.

Śpiewała Dagmara Dorda a akompaniowali jej: gitarzysta Michał Kasztura i akordeonista Jakub Waluś. Zespół, który obraca się w spokojnych, lirycznych klimatach, oscylujących wokół gatunków



Zdjęcia: Andrzej Zowada

takich jak: jazz, pop, soul, poezja śpiewana, piosenka aktorska, zaprezentował własny repertuar oraz swoje wersje znanych przebojów. – Odbiór na-



szego występu przed rokiem był bardzo pozytywny, dlatego bardzo chętnie także dziś przyjechaliśmy z Cieszyna, by zagrać w tramwaju – mówiła woka-

listka zespołu Dagmara Dorda. – Dla nas to świetna okazja do zaprezentowania swojej twórczości szerszemu gronu słuchaczy – dodawał Michał Kasztura. Faktycznie, również w tym roku pasażerowie na takie towarzystwo podróży spoglądali bardzo przychylnie, nagradzając młodych artystów brawami. – A jedna pani nawet chciała nam wrzucić parę złotych „do kapelusza”, jednak wyjaśniliśmy, że nie o to chodzi – uśmiechał się Jakub Waluś. Zespół Lunatyp się rozwija. Nagrał pierwszą płytę, a od niedawna w serwisie YouTube można oglądać teledysk do piosenki „Czarownica”.

Tegoroczna, XIII edycja Śląskiego Festiwalu Nauki odbyła się w dniach od 9 do 11 maja. Wzięli w nim udział studenci Uniwersytetu Śląskiego, Śląskiego Uniwersytetu Medycznego oraz Wyższej Szkoły Zarządzania i Ochrony Pracy w Katowicach.

(red)

Prace w Rudzie Śląskiej postępują

Pod koniec marca rozpoczęły się roboty budowlane przy modernizacji torowiska wzdłuż ul. Niedurnego w Rudzie Śląskiej. Prace trwają jednocześnie na dwóch frontach, a ich efekty widać gołym okiem.

Przebudowa torowiska tramwajowego wzdłuż ul. Niedurnego obejmuje odcinek od ul. Hutniczej do ul. Grochowskiej, ale prace prowadzone są na dwóch skrajnych fragmentach – w rejonie Huty Pokój i od skrzyżowania z ul. Chorzowską w kierunku Wirku. Gdy roboty te się zakończą, wykonująca prace firma TOR-KRAK będzie mogła przystąpić do robót na środkowym odcinku, co wymagać będzie zmian w organizacji ruchu samochodowego. Ulica Niedurnego zmieni się wówczas czasowo w ulicę jednokierunkową. Szczegółowe informacje wraz z opisem trasy objazdu w stosownym momencie opublikowane zostaną na stronach internetowych rudzkiego Magistratu oraz Tramwajów Śląskich S.A. Przebudowa infrastruktury tramwajowej wzdłuż ul. Niedurnego w Rudzie Śląskiej to pierwsze rozpoczęte zadanie „Zintegrowanego projektu modernizacji i rozwoju infrastruktury tramwajowej w Aglomeracji Śląsko-Zagłębiowskiej wraz z zakupem taboru tramwajowego” przewidzianego do współfinansowania przez Unię Europejską. Wartość tego zadania to niespełna 3,9 mln zł netto.



Zdjęcia: Waldemar Kosior

Umowa z Inżynierem Kontraktu podpisana

W czwartek 20 kwietnia 2017 r. w siedzibie Tramwajów Śląskich S.A. w Chorzowie Batorym podpisana została umowa z firmą Sweco, która będzie pełnić funkcję Inżyniera Kontraktu dla pierwszego etapu realizowanego przez Spółkę projektu inwestycyjnego.

W efekcie postępowania przetargowego na wyłonienie Inżyniera Kontraktu dla zadań objętych „Zintegrowanym projektem modernizacji i rozwoju infrastruktury tramwajowej w Aglomeracji Śląsko-Zagłębiowskiej wraz z zakupem taboru tramwajowego – etap I” Tramwaje Śląskie S.A. podpisały umowę z firmą Sweco Consulting Sp. z o.o. z Poznania. Ze strony zamawiającego umowę podpisali członkowie Zarządu Tramwajów Śląskich S.A. Bolesław Knapik i Henryk Kolender, zaś firmę Sweco reprezentował Marek Nych.

Podstawowym zadaniem Inżyniera Kontraktu jest sprawowanie nadzoru inwestorskiego i autorskiego na rzecz Tramwajów Śląskich S.A. nad realizacją zadań, w celu skutecznego wyegzekwowania od wykonawców robót wymagań dotyczących: jakości stosowanych materiałów i wykonywanych robót, kosztów realizacji robót oraz wykonania zadań zgodnie z dokumentacją projektową i w terminie ustalonym w umowach.



(red)



Fot. Radosław Kazmierczak

INDUSTRIADA w rytmie maszyny

Tegoroczne święto Szlaku Zabytków Techniki odbędzie się w rytmie maszyny. To właśnie urządzenia, te mniejsze i te ogromne, zawsze pełne energii i ciekawych historii, będą nas napędzać w sobotę 10 czerwca.

Statystyka INDUSTRIADY 2017 przedstawia się imponująco: 537 wydarzeń (w tym 512 bezpłatnych), 2200 przystanków KZK GOP, 170 stacji Kolei Śląskich, 69 warsztatów, 61 linii MZK Tychy, 54 wydarzenia dla dzieci, 56 tras do zwiedzania, 47 przemysłowych obiektów, 47 hitów INDUSTRIADY, 40 wystaw, 37 koncertów, 37 pokazów, 32 wydarzenia w czasie rozruchu maszyn, 28 miast województwa śląskiego, 15 okazji do specjalnego zwiedzania z przewodnikiem, 13 spektakli, 10 pokazów filmowych, 9 questów, 8 gier terenowych lub miejskich, 2 pikniki i wreszcie - 2 debiutujące obiekty. Oto INDUSTRIADA – przedsięwzięcie nagrodzone Złotym Certyfikatem Polskiej Organizacji Turystycznej.

Święto Szlaku Zabytków Techniki pozwala wybierać z ponad 500 różnych atrakcji. Każdy znajdzie tu coś ciekawego, tym bardziej, że zdecydowana większość wydarzeń jest dostępna bezpłatnie. Warto jednak zwrócić uwagę, że niektóre atrakcje są biletowane (25 wydarzeń), a inne wymagają wcześniejszej rezerwacji, są też takie miejsca, do których dzieci nie wejdą samodzielnie.

Poruszanie się w natłoku wydarzeń ułatwi bezpłatny transport koleją, autobusami, tramwajami i specjalnymi autokarami. Aby skorzystać z bezpłatnego przejazdu należy zaopatrzyć się w kupony.

Święto Szlaku Zabytków Techniki każdego roku przyciąga coraz więcej gości, także spoza województwa śląskiego. Dla pasjonatów techniki, wszystkich zakochanych w maszynach, pociągach, hutach, kopalniach i przemysłowych klimatach INDUSTRIADA to prawdziwa gratka. Jedyne takie święto w Polsce.

W Bytomiu, jak co roku, na INDUSTRIADĘ zapraszają Górnośląskie Koleje Wąskotorowe.

Miłośnicy kolei i pociągów będą mogli przez cały dzień oglądać i eksplorować zabytkowy tabor kolejowy. Dostępna będzie także kolejowa wystawa fotografii z prezentacją filmów historycznych. Pasjonaci maszyn nie mogą przegapić powrotu na INDUSTRIADĘ EC Szombierki. Pasjonaci techniki powinni zajrzeć do Huty Królewskiej w Chorzowie. Możliwość wejścia na teren historycznej huty jest rzadkością, więc tym bardziej zachęcamy do odwiedzenia Chorzowa. Na miejscu na gości czekać będzie m.in. animacja „Industrialny trans” oraz warsztaty tańca „Ja w Świecie Postindustrialnym”. Jednym z ciekawszych elementów programu będzie możliwość wysłuchania historii byłych pracowników hut i ich rodzin, zbieranych w ramach inicjatywy „Śladami ognia”. Poza opowieściami pasjonaci będą mogli też posłuchać dźwięków huty w czasie muzycznego performance Piotra Ceglarka i Jana Dybały „Śladami ognia. Fantomy”.

Na terenie zakładów przemysłowych zlokalizowanych w sercu Dąbrowy Górniczej pasjonaci będą mogli podziwiać wystawę fotografii postaci związanych z rozwojem przemysłu w mieście.

Muzeum Techniki Sanitarnej jest jednym z obiektów pierwszej oczyszczalni ścieków, powstałej w Gliwicach w 1911 r. Jego siedziba znajduje się w ponad stuletnim budynku starej przepompowni ścieków. Tam właśnie mogą się udać miłośnicy techniki, by zobaczyć pokazy techniczne pod zagadkową nazwą „Tajemniczy labirynt”. INDUSTRIADA w Katowicach to moc atrakcji, w których można uczestniczyć wybierając się do jednego z 6 obiektów. W każdym z nich wielbiciele przemysłu i techniki znajdą coś dla siebie. Spośród ogromu wydarzeń pasjonatom historii, techniki i dizajnu

szczególnie polecamy warsztat ceramiczny z Bogdanem Kosakiem, uznanym projektantem ceramiki i rzeźbiarzem, który odbędzie się na terenie Nikiszowca. W Muzeum Śląskim zwiedzający zaproszeni zostaną między innymi do byłego kopalnianego warsztatu i kuźni, zaś w szopienickim Muzeum Hutnictwa Cynku – WALCOWNIA uruchomione zostaną historyczne maszyny.

Prawdziwych fanów przemysłowej historii regionu powinien zainteresować program Parku Tradycji w Siemianowicach Śląskich. Dla odwiedzających przygotowano m.in. happening „Przegląd kotłów w fabryce Fitznera”. Muzeum w Sosnowcu – Pałac Schoena zaprosi odwiedzających na podróż w przeszłość. Na początku za sprawą prezentacji i wykładu „Pionierstwo. Pomysłowość. Mechanizacja. Przemysł włókienniczy w Sosnowcu”. Następnie sala wykładowa zmieni się w rzeczywistość, a przewodnik oprowadzi chętnych po osiedlu, terenie byłej fabryki i pałacu w ramach wycieczki pod hasłem „Od C. G. Schön do Intertexu”.

Zabytkowa Kopalnia Srebra w Tarnowskich Górach dla pasjonatów techniki przygotowała warsztaty edukacyjne i pokazy pod nazwą „Maszyna ogniowa, Maszynownia, Wiek pary”. Odwiedzający będą mogli uczestniczyć w doświadczeniach, zobaczyć wystawę sztabek ołowiu i srebra oraz poznać stare metody robienia zdjęć. W Zabrze – prawdziwy hit! Po raz pierwszy od 200 lat będzie można odwiedzić Sztolnię Królowa Luiza (byłą Główną Kluczową Sztolnię Dziedziczną) i zobaczyć m.in. sześciometrowy pokład węgla.

Na podstawie materiałów www.industriada.pl
Oprac. (KK)

W ramach cyklu artykułów, który zatytułowaliśmy „Spacery po regionie”, zachęcamy do wspólnych wędrówek ścieżkami Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Są to wyprawy niezwykle - odwiedzimy interesujące miejsca i obiekty, które znajdują się blisko nas, po sąsiedzku albo nawet w naszym mieście, a dla wielu wciąż pozostają nieznanne.

Schrony w czasach pokoju

Linia fortyfikacyjna, zwana Obszarem Warownym „Śląsk”, to wyjątkowy zabytek polskiej myśli wojskowo-inżynieryjnej okresu międzywojnia. Kilka schronów wybudowano na terenie Chorzowa. Dzisiaj trzy z nich możemy zobaczyć nie tylko z zewnątrz, ale także od środka, wczuwając się w atmosferę wojskowego życia tamtych lat.



W schronie przy ul. Parkowej w Chorzowie mieścił się sztab dowódcy Obszaru Warownego „Śląsk”

Pas umocnień powstawał w kilku etapach. W latach 1933-1935 wzniesiono 84 samodzielne zespoły schronów bojowych, tzw. punkty oporu w centrum obszaru i na jego skrzydłach. W okresie od 1936 do 1938 roku połączono punkty oporu ciągłą linią umocnień stałych, wybudowano m.in. drugą linię schronów bojowych, obiekty pozorowane, wykonano sieć telefoniczną oraz ciągłą linię przeszkód. Trzeci etap budowy przypadł na rok 1939. Podjęto rozbudowę odcinków „Mikołów” (o długości 18 km) i „Tapkowice” (o długości 14 km) – prace zostały jednak przerwane z powodu rozpo-

znięcia działań wojennych. Po ukończeniu dwóch pierwszych etapów kompleks umocnień liczył 32 km długości, a w strukturze fortyfikacji wzniesiono w sumie około 180 budowli.

Z tej linii kilka obiektów powstało w Chorzowie, w tym unikatowy dzisiaj schron dowodzenia. Warto się im przyjrzeć z bliska.

Pierwszy udostępniony do zwiedzania schron bojowy znajduje się przy ul. Katowickiej 168, nosi potocznie nazwę „Karlik”. Na wojskowych mapach oznaczony został numerem 5. Wybudowano go w 1936 roku, w centralnej części punktu oporu

„Łagiewniki” - odcinek „Chorzów”, a jego zadaniem była ochrona granicy państwowej, przebiegającej wówczas na drodze pomiędzy polskim Chorzowem a niemieckim Bytomiem.

Żelbetonowy, dwukondygnacyjny schron utworzono w wykopie o głębokości 4 metrów. Jego fundamenty mają grubość 80 cm, powierzchnia budowli to 10,20 m x 10,80 m. Aby uświadomić sobie jak solidna jest to budowla, warto przytoczyć kilka danych technicznych: strop ze specjalną warstwą przeciwdpryskową ma grubość 175 cm, ściana czołowa 175-200 cm, ściany boczne i ściana tylna 150 cm, natomiast ściany wewnętrzne 100 cm. Części znajdujące się pod ziemią otoczone zostały dodatkowym płaszczem kamiennym o szerokości około 2 m.

Choć schron ten należy do obiektów bojowych średniej wielkości, miał chronić uzbrojenie i załogę przed ostrzałem artyleryjskim o kalibrze do 220 mm. Wnętrze schronu zawiera 14 pomieszczeń, w dwóch poziomach po 7. W kondygnacji górnej znajdują się dwie izby bojowe ciężkiej broni maszynowej, szyb kopuły pancernej, wartownia z łącznikiem komunikacyjnym pełniącym funkcję korytarza i wartowni, maszynownia stanowiąca zaplecze techniczne schronu, przedsionek z wnęką ustępu i śluza przeciwgazowa. W kondygnacji dolnej układ pomieszczeń jest powtórzeniem kondygnacji górnej, z tym że w jej skład wchodzi: dwie izby dowodzenia, izba dowódcy, izba oficera dyżurnego oraz izba dla załogi, magazyn i ośmioboczne podszybie kopuły pancernej, w której zamontowany był jeden



Schron przy ul. Katowickiej 168 w Chorzowie nosi potocznie nazwę „Karlik”



Schron dowodzenia bojowego w Chorzowie jest jedynym tego typu obiektem militarnym w Polsce

ciężki karabin maszynowy (o masie 17 kg i kalibrze 7,92 mm). Na wyposażeniu schronu były również dwa ręczne karabiny maszynowe oraz inna broń podręczna.

Załoga schronu, w zależności od potrzeb, liczyła od 8 do 20 żołnierzy i oficerów. Stan podstawowy obsadzenia schronu to: dowódca, oficer artylerii, telefonista, trzech żołnierzy obsługujących uzbrojenie kopuły pancernej. W skład załogi wchodziło również 2 żołnierzy obsługujących wentylację. Okresowo dołączało do nich od 4 do 6 żołnierzy obsługujących ckm-y w strzelnicach bocznych. Schron miał dostęp do energii elektrycznej, a także łączność telefoniczną z centrum dowodzenia tego odcinka, znajdującym się w schronie na Górze Redena. Schron od 2001 r. poddawany był renowacji i stopniowo wyposażany w eksponaty. Dwa lata później został udostępniony do zwiedzania. Wtedy też obiekt został pomalowany od zewnątrz odtworzoną siatką maskowania.

Drugim obiektem Obszaru Warownego „Śląsk” w Chorzowie jest schron dowodzenia bojowego przy ul. Parkowej, który jest jedynym tego typu obiektem militarnym w Polsce. Wybudowany został w latach 1937- 1938 jako tzw. schron bierny, nie pełniący roli obiektu bojowego. Był strategicznym punktem na mapie militarnej przedwojennej Polski, mieścił się tu sztab dowódcy Obszaru Warownego „Śląsk”. Schron ma dwie kondygnacje, połączone małą klatką schodową, a nie drabinką, co należy do rzadkości w tego typu obiektach. Jest jeszcze dodatkowe zejście, na drugi poziom, włazem zaopatrzone w stalowe kłamry. Grubość stropu i ścian oscyluje od 100 do 175 cm, a jego kubatura wynosi ok. 950 m³. Schron wyposażony był jedynie w jeden lub dwa ręczne karabiny maszynowe wz 28 Browning,

mieściła się tu jednak załoga składająca się z ponad 30 osób. Pomieszczenia były podzielone na sztabowe i socjalne. Obiekt, podobnie jak schron nr 5, był specjalnie maskowany. Posiadał zasilanie elektryczne i instalację wentylacyjną wszystkich pomieszczeń, linię telefoniczną oraz trzy wyjścia ewakuacyjne. Dodatkowo zabezpieczony był kamiennym płaszczem okalającym ściany.



Podczas zwiedzania muzealnych schronów można poczuć atmosferę z czasów wojny

Z tego schronu podczas kampanii wrześniowej 1939 roku wychodziły rozkazy dla poszczególnych oddziałów fortecznych linii umocnień.

Po kampanii wrześniowej schron zamieniono m.in. na pomieszczenia przeciwlotnicze. Prawdopodobnie w tym samym czasie dobudowano do niego charakterystyczne, betonowe wejście z korytarzem, tzw. poternę. Wówczas też obiekt został zasypany, co miało chronić przed atakami lotniczymi. Po wojnie schron został zapomniany. Dopiero w 2009 roku obiekt udało się odkopać i dostosować do zwiedzania. W 2012 roku schron stał się oficjalnie Izbą Muzealną.



Pomieszczenie socjalne dla żołnierzy

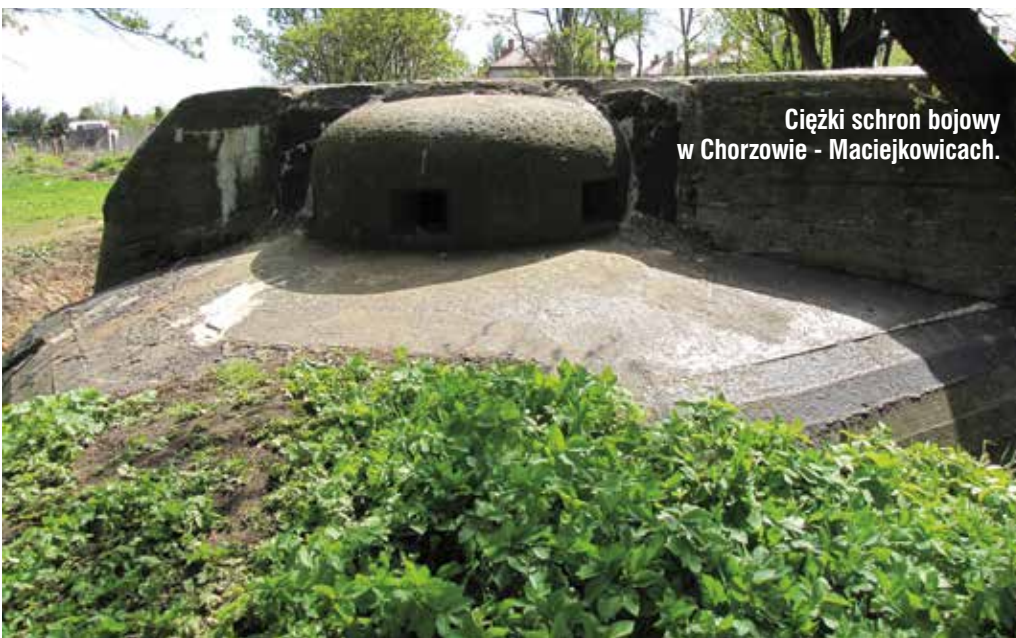
Trzecim obiektem, który można zwiedzać w Chorzowie, jest ciężki schron bojowy nr 1, usytuowany w dzielnicy Maciejkowice, przy ul. Wiejskiej. Schron wybudowany w 1936 roku wchodził w skład grupy bojowej „Maciejkowice” Obszaru Warownego „Śląsk”. Składa się z 14 pomieszczeń, po 7 na każdym poziomie. W części dolnej znajdowały się pomieszczenia dla załogi i magazyny amunicji. Przejście na kondygnację dolną prowadzi przez włazy wyposażone w metalowe drabinki. Schron wyposażony był w dwie armaty przeciwpancerne i trzy ckm-y wz 30 Browning. Przed kilku laty schron odkopano i wyczyszczono, udostępniając do zwiedzania jedynie górną jego kondygnację.

Chorzowskie schrony działają jako Izby Muzealne dzięki Stowarzyszeniu „Pro Fortalicum”, przy wsparciu finansowym miasta Chorzów. Nie są to jedyne obiekty dawnego Obszaru Warownego „Śląsk” udostępnione do zwiedzania. W okolicy Chorzowa można zwiedzać m.in. schron nr 39 w Świętochłowicach (Park im. Mieszkańców Helio), schron w Piekarach Śląskich-Brzozowicach Kamieniu (tzw. „Dom Strzelca”) czy schron w Piekarach Śląskich-Dąbrówce Wielkiej.

**Tekst i zdjęcia: Adam Lapski
Przewodnik turystyczny**



Schrony wyposażone były m.in. w karabiny maszynowe



Ciężki schron bojowy w Chorzowie - Maciejkowicach.



Materiał MPK Olsztyn

Rozmowa z Mieczysławem Królakiem, Prezesem Zarządu Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego Spółka z o. o. w Olsztynie

- Jaką rolę w funkcjonowaniu transportu publicznego w Olsztynie pełni przedsiębiorstwo, którym Pan zarządza?

- Organizacja transportu zbiorowego w Olsztynie przeszła w ostatnich latach ewolucję. Teraz MPK Olsztyn jest liderem transportu zbiorowego w mieście, ale nie jego organizatorem. Jednostką, która zajmuje się organizacją i zarządzaniem, jest Zakład Dróg Zieleni i Transportu w Olsztynie. MPK jest jednym z kilku, na marginesie największym, przewoźnikami w Olsztynie. Innymi słowy: jako firma skupiamy się na bezpiecznym i komfortowym przewozie pasażerów. I, tu nie mam wątpliwości, robimy to bardzo dobrze.

- Są środowiska, które podają w wątpliwość sens inwestowania w komunikację tramwajową, tymczasem po wielu latach tramwaje wróciły do Olsztyna. Co leżało u podstaw decyzji o odbudowie systemu komunikacji tramwajowej?

- Do Olsztyna tramwaje wróciły po półwiecznej przerwie. Każda taka inwestycja budzi pewne kontrowersje, w Olsztynie relatywnie niewielkie, związane głównie z utrudnieniami podczas prac budowlanych. Ale miasto postawiło na nowoczesność, a co za tym idzie - na ekologię. A tramwaje bez wątpienia są nowoczesnym i ekologicznym środkiem transportu. Olsztyn to miasto leżące wśród jezior i lasów, miejsce przyjazne ludziom, ekologia zatem miała tu ogromne znaczenie. Przy okazji budowy linii tramwajowych została



Do Olsztyna tramwaje wróciły po półwiecznej przerwie. Każda taka inwestycja budzi pewne kontrowersje, w Olsztynie relatywnie niewielkie, związane głównie z utrudnieniami podczas prac budowlanych. Ale miasto postawiło na nowoczesność, a co za tym idzie - na ekologię. A tramwaje bez wątpienia są nowoczesnym i ekologicznym środkiem transportu – mówi Mieczysław Królak, Prezes Zarządu MPK Olsztyn Spółka z o.o. w Olsztynie.

unowocześniona i przebudowana infrastruktura podziemna. Plusów jest więc mnóstwo. Być może w innych miastach są obiekcje przy tego typu inwestycjach. W Olsztynie był i jest raczej entuzjazm.

- Jak dziś oceniana jest ta decyzja? Czy tramwaj w Olsztynie się sprawdza?

- To, że sprawdza się, to mało powiedziane. Jak już mówiłem, jest entuzjazm. Od samego początku rośnie liczba pasażerów korzystających z tramwaju. One są osią transportu, do tego najszybszym sposobem pokonania trasy z osiedli peryferyjnych do śródmieścia, czy w stronę dworca. Czas przejazdu jest o połowę krótszy niż samochodem. Stąd pewnie ta rosnąca liczba pasażerów.

- Jakie są główne kierunki rozwoju transportu publicznego w Olsztynie?

- To w zasadzie pytanie do organizatora transportu w Olsztynie. Ale, o czym wszyscy wiedzą, w stolicy Warmii i Mazur kładziemy nacisk na system przesiadkowy. Na głównych kierunkach jeżdżą tramwaje, a autobusy stanowią uzupełnienie tego systemu, czyli dowożą pasażerów do głównych tras. Mamy więc system „drzwi w drzwi”. Trwają prace koncepcyjne nad rozbudową tego systemu – miasto planuje budowę kolejnych linii tramwajowych i uzupełnienie taboru. Odnawiamy też tabor autobusowy, na nowoczesne, bardziej przyjazne środowisku, co również wpisuje się w strategię miasta.



W 2016 roku tramwaje powróciły na olsztyńskie ulice. W uroczystej inauguracji ruchu tramwajowego w mieście uczestniczył m.in. prezydent Olsztyna, Piotr Grzymowicz.



- Wspomniał Pan, że komunikacja zbiorowa w Olsztynie zyskuje pasażerów. Jakie działania będą podejmowane, aby te korzystne wskaźniki utrzymać?

- Rzeczywiście, z danych organizatora transportu publicznego wynika, że liczba osób korzystających z komunikacji w Olsztynie stale wzrasta. Szczególnie widać to w tramwajach. A my, jako firma zajmująca się transportem, staramy się, inwestując choćby w nowoczesny sprzęt, zwiększyć komfort i bezpieczeństwo pasażerów. Przypomnę – nowe autobusy i oczywiście nowoczesne tramwaje. Poza tym rozkłady jazdy są dostosowywane do potrzeb pasażerów. Jak wiadomo, zmieniają się one stale, zatem i my musimy się do nich dostosowywać.

- Co jest obecnie największym problemem w funkcjonowaniu komunikacji publicznej w Olsztynie? Jakie są największe wyzwania na najbliższe lata?

- Większych problemów nie mamy. A wyzwania? Cóż, to powstająca teraz koncepcja rozwoju transportu w Olsztynie, m.in. wspomniana już przeze mnie rozbudowa o kolejne linie sieci tramwajowej. To właśnie teraz się tworzy. W ślad za tym zmieni się siatka linii autobusowych. To są wyzwania na najbliższe lata: zmodyfikować system tak, by działał perfekcyjnie, a pasażerowie byli zadowoleni.

- Jakie są najważniejsze plany inwestycyjne MPK Olsztyn na kolejne lata?

- W planach, choć jeszcze nie sprecyzowanych w czasie, jest zakup autobusów bezemisyjnych, czyli elektrycznych. Na razie jedynie taki autobus testowaliśmy i - przyznam - wypadł on obiecująco. I oczywiście chcemy jeszcze bardziej zwiększać komfort podróżowania osobom starszym i niepełnosprawnym. Na inwestycje w unowocześnianie firmy, tylko z naszych środków, zamierzamy wydać około 25-30 mln zł. Miasto na rozbudowę sieci komunikacyjnej, głównie tramwajowej, będzie musiało wyłożyć wielokrotność tej kwoty. I z pewnością na ten cel sięgnie po pieniądze z funduszy Unii Europejskiej.

Rozmawiał: Waldemar Kosior



Uzupełnieniem transportu tramwajowego są oczywiście autobusy. W Olsztynie z roku na rok przybywa nowych pojazdów. Na zdjęciu: autobusy firmy Solaris.



Zuraw ratunkowy do podnoszenia tramwajów w sytuacjach awaryjnych.

Piękno jest tuż obok

Przez lata tworzył obrazy w domowym zaciszu, a o jego malarskiej pasji wiedzieli tylko najbliżsi. - I pewnie tak pozostałoby do dzisiaj, gdyby nie moja żona, która postanowiła zająć się promocją mojej twórczości i namówiła mnie do wyjścia „w świat” – mówi z uśmiechem Jan Artymowicz, pasjonat malarstwa, zawodowo związany z Tramwajami Śląskimi.



Zdjęcia: Archiwum Jana Artymowicza

Pierwsze publiczne pokazy Jan Artymowicz ma już za sobą. Zadebiutował wystawą indywidualną "Pastelowo" w MDK Andaluzja w Piekarach Śląskich, następnie uczestniczył w wystawach zbiorowych i konkursach, m.in. w IX Przeglądzie Sztuki Nieprofesjonalnej Mikołów 2016 oraz Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym im. Pawła

kami turystycznymi, w małych miejscowościach, zapomnianych zakątkach. Bywa, że nie potrafimy dostrzec prawdziwego piękna, które jest tuż obok nas – wyjaśnia. - A przecież można zachwycić się dębową aleją w Kaletach, bukowym lasem w Zawierciu, opuszczonym domem w małopolskiej wsi... Czasami ktoś zadaje pytanie:



Wróbla. Pokłosem tych prezentacji była kolejna wystawa indywidualna, w Miejskim Domu Kultury w Mikołowie, trwająca od 20 kwietnia do 19 maja br. - Nie ukrywam, że na początku towarzyszyła mi trema, ale okazało się, że moje obrazy są ciepło przyjmowane przez ludzi. To dla mnie wielka radość – zwierza się Jan Artymowicz. O sztuce mógłby opowiadać bardzo długo, chętnie dzieli się swoimi przemyśleniami. - To co najpiękniejsze, może być ukryte w najmniej oczekiwanych miejscach, poza głównymi szla-

"A gdzie jest takie piękne miejsce?". Kiedy odpowiadam, że to np. fragment Przemszy, spotykam się z niedowierzaniem.

Jak podkreśla Jan Artymowicz, jego celem nie jest opisywanie otaczającej rzeczywistości, a raczej uchwycenie chwili, uwiecznienie piękna przyrody czy architektury. - Wspólnie z żoną fotografujemy – to nasza wspólna pasja. Jeździmy w różne miejsca w Polsce, rozglądamy się, podziwiamy. Kiedy nas coś zachwyci, mówimy, że "to jest do namalowania". Można powiedzieć, że są to nasze chwile

szczęścia. Podobnie jak domowe popołudnia, kiedy żona oddaje się pasji czytania, a ja zasiadam przy sztaludze.

Prace Jana Artymowicza powędrowały już do wielu osób, a zainteresowanie jego twórczością jest coraz większe. To dla każdego artysty największa satysfakcja. - Ja bardzo lubię ludzi, staram się być na co dzień życzliwy i cieszą mnie wszelkie wyrazy sympatii i uznania ze strony innych – podkreśla. - Dotyczy to także mojej pracy, którą wykonuję z radością. Jestem motorniczym i pozostanę nim zapewne do emerytury, która już się zbliża. Wtedy jeszcze więcej czasu będę mógł poświęcić malowaniu i rysowaniu.

Jan Artymowicz jest przekonany, że wokół nas jest wiele osób o ciekawych zainteresowaniach. - W naszym zabieganym życiu nie ma mamy czasu zastanawiać się nad tym, że np. za pulpitem tramwajowym zasiada poeta, rowerzysta czy doskonały wędkarz. Warto "odczarować" tych anonimowych ludzi i poznać ich bliżej.

Waldemar Kosior





Fot. www.wikipedia.pl

Co łączy Bytom i Leonarda DiCaprio?

Takie pytanie znalazło się na dwóch bytomskich wiadach przystankowych (przy Urzędzie Miasta oraz na ul. Sądowej). W ten sposób KZK GOP rozpoczął akcję „Ciekawostka z przystanku”. Celem przedsięwzięcia jest skierowanie uwagi pasażerów na ciekawe historie, na które można się natknąć podróżując po województwie śląskim. Co dwa tygodnie w kolejnych gminach będących członkami KZK GOP pojawiać się będą ciekawostki na przystankowych wiadach.

Co łączy Bytom z Leonardem DiCaprio? Odpowiedź to: Stanisław Szukalski – artysta obieżyświat.

W bytomskim Muzeum Górnośląskim można obejrzeć rzeźby Stanisława Szukalskiego. Artysta już w latach 40. zaprzyjaźniony był z rodziną DiCaprio, a Leonardo, który wielokrotnie mówił o nim jako o „polskim dziadku”, do dziś finansowo wspiera wystawy poświęcone jego twórczości. Aktor w publicznych wypowiedziach wielokrotnie mówił, że Jack Dawson, grany przez niego w filmie „Titanic”, był inspirowany postacią zbuntowanego polskiego rzeźbiarza.

Stanisław Szukalski urodził się w 1893 w Warcie koło Sieradza. Jego ojciec odwiedzał najdalsze zakątki świata: brał udział w II Wojnie Burskiej, odwiedził Brazylię. Na początku XX w. ojciec Stanisława razem z całą rodziną zamieszkał w Stanach Zjednoczonych. Staś Szukalski jako trzynastolatek uczęszczał do Chicago Art Institute. Po powrocie do ojczyzny został studentem Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Tu zetknął się z Jackiem Malczewskim i wieloma innymi wybitnymi artystami. Szukalski ponownie wyjechał do Stanów Zjednoczonych w 1913 roku. Do Polski wrócił pod koniec lat 20. XX w., dzięki wsparciu m.in. wojewody śląskiego Michała Grażyńskiego.

Śląski epizod w zyciorysie rzeźbiarza

Śląski epizod w zyciorysie artysty jest szczególnie ciekawy. W 1929 roku od wojewody śląskiego otrzymał interesującą propozycję. Jak pisze Barbara Szczyпка-Gwiazda („O sztuce Górnego Śląska i przyległych ziem małopolskich”, Katowice, 1993): „władze wojewódzkie zamierzały wznieść w Katowicach pomnik symbolizujący powstańcze walki o wolność Śląska i jego prawa należenia do Polski”. Propozycję zaprojektowania i wykonania takiej rzeźby złożono Szukalskiemu. Proponowano mu też założenie szkoły rzeźbiarskiej. Propozycje te zostają przyjęte entuzjastycznie. Niestety, artysta, niespodziewanie... wyjeżdża do USA. Tam nie wiedzie mu się dobrze. W 1936 roku zostaje oficjalnie zaproszony do Polski, ale jego wystawa szybko przeradza się w gigantyczny skandal. W tym czasie znowu ratuje go Śląsk. Grażyński składa u niego konkretne zamówienia. M.in. na wykucie orła na fasadzie nowego budynku Urzędów Niezespólnych w Katowicach. Wkrótce dochodzą dwa następne orły na frontonie Muzeum Etnograficznego. Zostaje też zamówiony u niego pomnik Bolesława Chrobrego. Tej rzeźby nie skończył. Zaskoczony wybuchem II wojny światowej, rzeźbiarz o mało nie zginął w trakcie wrześniowych nalotów.

Spuścizna Szukalskiego

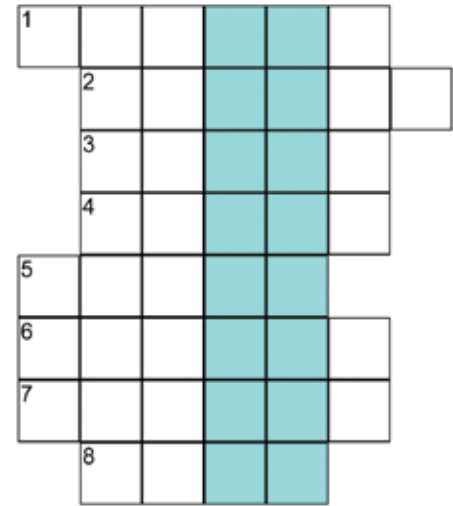
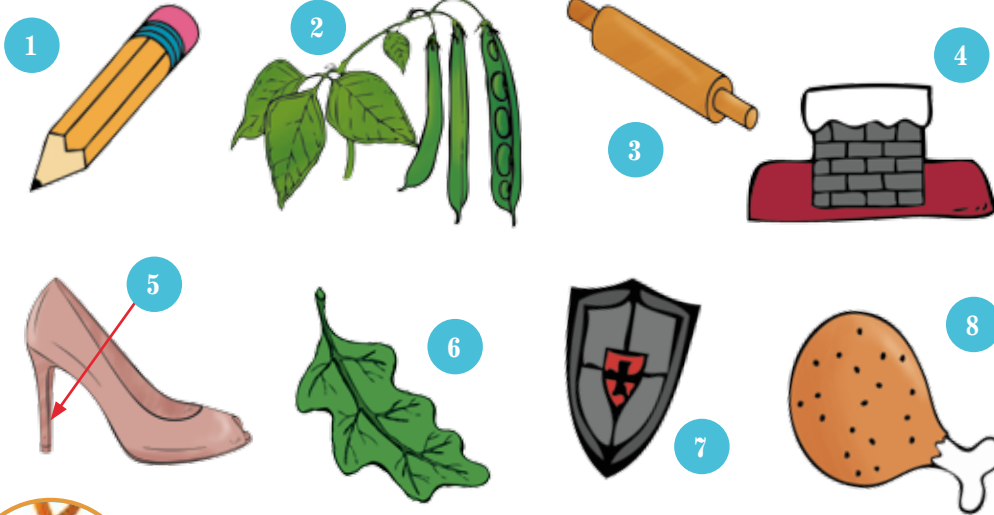
Niemcy już w pierwszych tygodniach okupacji porozbijali i przetopili rzeźby artysty przechowywane w gmachu Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego. Wiele rzeźb zostało też rozkradzionych. Szukalskiemu udało się wydostać do USA. Osiedlił się w Kalifornii. Artysta stworzył pseudonaukową koncepcję zarmatyzmu, teorię, która pokazywała kluczową rolę Polaków w losach świata. Szukalski to postać barwna, wywołująca swoimi śmiałymi realizacjami wiele skandali i protestów, jego prace można podziwiać w Muzeum Górnośląskim w Bytomiu. Pracą, która wzbudza największe emocje jest „Bolesław Śmiały”. Ta zawiła kompozycja stwarza różnorakie możliwości interpretacyjne, wzbudza jednak zaciekawienie i chęć podążania za artystyczną wizją.

Źródła:

Opracowano na podstawie źródeł internetowych. Wykorzystano fragmenty artykułu Grzegorza Eberhardta „Stanisław Szukalski – dziadek DiCaprio” opublikowanego w „Tygodniku Solidarność” (grudzień 2010)

za: www.bialczynski.pl

Logogryf dla dzieci

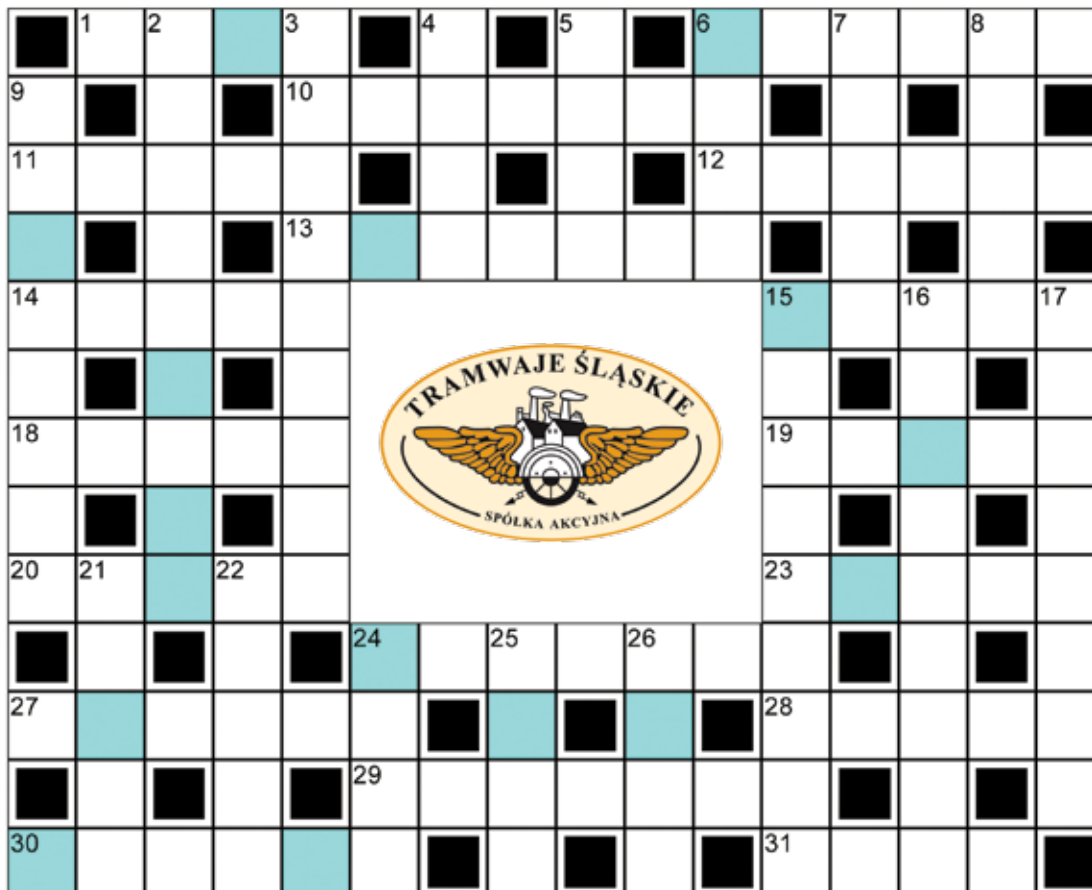


Litery w kolorowych kratkach czytane rzędami, utworzą rozwiązanie



Wśród najmłodszych czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania do 15 czerwca na adres wydawcy rozlosujemy maskotkę ufundowaną przez Tramwaje Śląskie S.A. W tym miesiącu nagrodę wylosowała Emilka Szamborska z Tarnowskich Gór. Gratulujemy!

Krzyżówka



Litery w kolorowych kratkach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania do 15 czerwca na adres wydawcy rozlosujemy nagrody rzeczowe. W tym miesiącu nagrodę w postaci Power banku wygrał Stefan Myszor z Katowic. Gratulujemy!

Adres redakcji: Agencja Mediów Lokalnych mediaL, ul. Katowicka 105, 41-500 Chorzów.

Rozwiązania można przysyłać pocztą tradycyjną, pocztą elektroniczną (na adres: biuro@agencjamedial.pl) lub dostarczać je osobiście. Uwaga: oprócz adresu nadawcy należy podać numer telefonu kontaktowego.

POZIOMO:

- 1) tam oddasz makulaturę.
- 6) podpowiada aktorowi.
- 10) wódka dla Kwiczofa.
- 11) trawienny - w żołądku.
- 12) instrument rockmana.
- 13) lekarskie nakłucie.
- 14) kubański taniec ludowy.
- 15) połysk (dawniej).
- 18) gaz w instalacji chłodniczej.
- 19) litery na szyldzie.
- 20) miano.
- 23) płacona przez ZUS.
- 24) oznaka ospy.
- 27) z łękotką.
- 28) siekierka kucharza.
- 29) dział sklepu.
- 30) dzień przed Popielcem.
- 31) klub sportowy z Madrytu.

PIONOWO:

- 2) ... IV Jagiellończyk.
- 3) stacja pomp.
- 4) do 1990 r. stolica Niemiec.
- 5) grzeje w kącie.
- 6) marka herbaty.
- 7) mebel na biegunach.
- 8) na nim obraz z rzutnika.
- 9) na głowie czołgisty.
- 15) wytwarza prąd elektryczny.
- 16) wspina się w górach.
- 17) pani mieszkająca za ścianą.
- 21) polecenie dla psa.
- 22) halny.
- 24) na świece.
- 25) wstrząs.
- 26) bywa ścisły.